



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik,
Agata Tatarenko

Nr 2 (2/2019) | 28.03.2019

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Agata Tatarenko

Odwołany szczyt Grupy Wyszehradzkiej w Jerozolimie: przebieg wydarzeń i konsekwencje

W rezultacie napiętych relacji polsko-izraelskich, spowodowanych wypowiedziami premiera Benjamina Netanjahu i ministra Izraela Katza, planowany od kilku miesięcy szczyt V4 w Jerozolimie został zamieniony w serię dwustronnych spotkań premierów Czech, Słowacji i Węgier z premierem Izraela. W ich trakcie rozmawiano o współpracy pomiędzy tymi krajami. Wątek dalszych działań na linii V4 – Izrael nie został poruszony.

W dniach 18-19 lutego br. w Jerozolimie miał się odbyć szczyt Grupy Wyszehradzkiej. Inicjatywa zorganizowania pierwszego spotkania V4 poza jej granicami pojawiła się już w lipcu 2017 r. w Budapeszcie, w trakcie ówczesnego zgromadzenia z udziałem Benjamina Netanjahu. Oficjalnie obecność premiera Izraela tłumaczono tym, że wspólnie z przywódcami V4 miałyby powołać grupę roboczą ds. walki z terroryzmem. Jednocześnie szczyt w Budapeszcie był dla Izraela okazją do poszukiwania sojuszników w jego trudnych relacjach z Unią Europejską, zwłaszcza Francją.

Podobny cel postawiono przed tegorocznym, wielokrotnie przekładnym, spotkaniem w Jerozolimie, na które premier Izraela zaprosił premierów państw wchodzących w skład V4: Andreja Babiša, Petera Pellegriniego, Viktora Orbána oraz Mateusza Morawieckiego. Wybór miejsca spotkania miał sygnalizować poparcie państw grupy dla Izraela w obliczu krytycznego stanowiska państw Europy Zachodniej w odniesieniu do polityki Netanjahu wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Szczyt V4 w Izraelu miał zatem naruszyć wypracowany przez UE konsensus w tej sprawie.

Spotkanie zaplanowane na luty ostatecznie zostało odwołane. Powodem było zaostrenie stosunków polsko-izraelskich, do czego doszło w wyniku wypowiedzi izraelskich polityków. Najpierw Benjamin Netanjahu miał powiedzieć w Warszawie, w kuluarach konferencji ministerialnej poświęconej pokojowi i bezpieczeństwu na Bliskim Wschodzie (13-14 lutego br.), że „Polacy kolaborowali z nazistami”. Następnie Israel Katz, p.o. ministra spraw zagranicznych, w wywiadzie udzielonym telewizji informacyjnej I24 News (17 lutego br.), komentując wypowiedź premiera Izraela, stwierdził m.in., że „Polacy wyssali antysemityzm z mlekiem matki”.

Według oficjalnego sprostowania sens słów Netanjahu zagubił się w tłumaczeniu – politykowi chodziło o to, że żadna osoba nie została pozwana do sądu za wspomnianie o tych Polakach, którzy współpracowali z Niemcami – poinformowała ambasadorka Izraela w Polsce Anna Azari. Z kolei według nieoficjalnych źródeł Netanjahu powiedział, że niektórzy Polacy – a nie naród polski – pomagali Niemcom w Holokauście. Mimo wyjaśnień ze strony Izraela, premier Mateusz Morawiecki odwołał swoje uczestnictwo w spotkaniu V4 i do Jerozolimy miał polecieć minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz. Po wypowiedzi Israela Katza strona polska odwołała udział w obradach także szefa polskiej dyplomacji. W konsekwencji tych wydarzeń szczyt V4 został przełożony (18 lutego br.) na inny, nieokreślony termin. Premierzy Czech, Słowacji i Węgier pojechali do Jerozolimy, ale na spotkania dwustronne z premierem Netanjahu.

Napięcie w relacjach polsko-izraelskich i jego przyczyny. Wypowiedzi premiera Netanjahu i ministra Katza należy postrzegać jako element politycznych rozgrywek przed zbliżającymi się przedterminowymi wyborami parlamentarnymi w Izraelu, zaplanowanymi na 9 kwietnia 2019 r., oraz w szerszej perspektywie czasowej. Relacje polsko-izraelskie uległy pogorszeniu po nowelizacji ustawy o IPN, która weszła w życie 1 marca 2018 r. Artykuł 55 umożliwiał ściganie i nakładanie odpowiedzialności karnej za przypisywanie narodowi lub państwu polskiemu odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę Niemiecką lub inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko ludzkości lub zbrodnie wojenne. Zapis ten powszechnie krytykowano w Izraelu,



w środowiskach zarówno politycznych, jak i związanych z badaniami nad Holocaustem. Jak można sądzić, do kwestii dotyczących tego artykułu nawiązywał Netanjahu w wypowiedzi wygłoszonej w kuluarach bliskowschodniej konferencji.

Pod koniec czerwca 2018 r. ustawa o IPN została ponownie znowelizowana – zrezygnowano z kontrowersyjnego zapisu. Premier Morawiecki i premier Netanjahu wydali zaś wspólne oświadczenie w sprawie relacji polsko-izraelskich oraz polityki dotyczącej badania i opisywania zbrodni Holocaustu. W dokumencie znalazły się m.in. deklaracje o braku obustronnej zgody na przypisywanie Polsce i całemu narodowi polskiemu winy za zbrodnie nazistów oraz słowa podkreślające wagę swobody w badaniach prowadzonych nad tą zbrodnią. Ambasador Anna Azari, składając wyjaśnienia w MSZ, podkreśliła, że premier Izraela jednoznacznie podtrzymuje złożone deklaracje.

Wygłoszone w czerwcu 2018 r. wspólne oświadczenie z pewnością wpłynęło pozytywnie na relacje między rządami Polski i Izraela, mimo to izraelska opinia publiczna pozostała wrażliwa na stereotyp Polaka-antysemity. Społeczeństwo izraelskie, podobnie jak polskie, jest szczególnie wyczulone na kwestie historyczne związane z drugą wojną światową i Holocaustem. Stanowią one filar izraelskiej tożsamości. Wśród funkcjonujących w społeczeństwie izraelskim narracji historyczno-tożsamościowych ważne miejsce zajmują również te, w których Polacy jako naród postrzegani są jako współodpowiedzialni za Holocaust. Odwołania do Holocaustu są zresztą stałym narzędziem retorycznym w izraelskiej polityce, co jest widoczne także na przykładzie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Ten kierunek polityki historycznej budzi jednak kontrowersje w samym Izraelu.

Ustalenia rozmów dwustronnych Netanjahu z premierami Czech, Słowacji i Węgier. W rezultacie spotkań dwustronnych, które odbyli z Netanjahu premierzy Słowacji i Węgier, Peter Pellegrini i Viktor Orbán zapowiedzieli otwarcie biur dyplomatycznych swoich krajów w Jerozolimie, co jest pierwszym krokiem w kierunku przeniesienia ambasad z Tel Awiwu do Jerozolimy, a tym samym uznania tego miasta za stolicę Izraela. Czechy takie biuro otworzyły już wcześniej. Czeski parlament uznał Jerozolimę za stolicę Izraela 24 maja 2017 r., a więc zanim zrobiły to USA.

Andrej Babiš rozmawiał z Netanjahu na tematy dotyczące wzajemnej współpracy gospodarczej i obronności. Premier Czech poruszył problem sprzedaży czeskich tramwajów produkowanych przez Škoda Transportation dla miasta Jerozolimy oraz doświadczeń Izraela w uprawie i eksporcie medycznej marihuany (w ubiegłym roku Izrael sklasyfikował uprawę marihuany medycznej jako segment sektora rolnego oraz zalegalizował jej eksport). Babiš i Netanjahu debatowali także o gospodarce wodnej oraz opiece zdrowotnej. Powrócono do wątku zakupu przez Czechy izraelskich radarów wielozadaniowych (Multi Mission Radar). Ponadto wstępnie zaplanowano na ten rok wizytę Netanjahu w Pradze.

W ramach spotkania premierów Czech, Węgier i Słowacji z premierem Netanjahu wątek napiętych relacji pomiędzy Izraelem i Polską nie był szeroko komentowany. Viktor Orbán wyraził żal z powodu braku reprezentacji Polski, zaś Andrej Babiš stwierdził, że wierzy w szybkie wyjaśnienie sporu polsko-izraelskiego. Strony biorące udział w obradach wyraziły gotowość do dalszych rozmów z przedstawicielami rządu Izraela w ramach szczytu V4, jednak nie poczyniono w tej kwestii żadnych ustaleń ani planów.

Zgromadzenie w Jerozolimie było okazją dla premierów Czech, Słowacji i Węgier do omówienia i przygotowania planów współpracy gospodarczej z Izraelem oraz przyczyniło się do wzmocnienia stosunków pomiędzy tymi krajami w sferze dyplomatycznej. Poza rozmowami dwustronnymi zorganizowano również wspólne spotkanie premierów Andreja Babiša, Petera Pellegriniego, Viktora Orbána i Benjamina Netanjahu. Przedstawiciele państw V4 odwiedzili także miejsca pamięci w Jerozolimie związane z historią Żydów, jak ściana płaczu czy Jad Waszem Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu. Kwestie związane ze współdziałaniem Grupy Wyszehradzkiej z Izraelem, podobnie jak problematyczne stosunki polsko-izraelskie, pozostały poza oficjalnie prowadzonymi rozmowami.